GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nro. 52.

w Sobotę dnia 1. Lipca Roku 1815.

OBWIESCZENIE

W chwili zbliżaiącego się wybuchnienia woyny z Francyą, widzimy się powodowanymi, do publiczney podać wiadomości, iż wedle postanowienia Naywyższego Królewskiego rozkazu gabinetowego z dnia 17. Marca 1813, oraz Edyktu z dnia 15. Stycznia 1814,

tak wdawanie się i utrzymywanie iakiego z nieprzyiacielem związku, bądź na piśmie lub ustnie, iako też wszelkie okazywanie mu przychylney chęci, KARĘ ŚMIERCI za sobą pociąga.

Poznań dnia 21. Czerwca 1815.

Królewsko-Pruski Generał-Lieutenant
v. Thümen.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OGŁOSZENIE

Względem ograniczenia Podwód.

Zwracaiąc Nayiaśnieyszy Król uwagę na wielki ciężar, z dostarczaniem podwód połączony, oraz na szkodliwy wpływ, który ma na rólnictwo, przedsięwziął iuż przez edykt z d. 28. Października r. 1810 środki, iakie były potrzebne iuż to w celu ograniczenia przypadków, wymagaiących dostawiania podwody, iuż w celu urządzenia utrzymuiących się podwód, w tén sposób, ażeby ciężar ten był podziałem dla wszystkich, nie zaś wyłącznie dla szczególnych klass poddanych JK. Mci.

Powody do takowego postanowienia w starych prowincyach Jego K. Mci, wdwóynasób nadarzaią się w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, gdy od lat kilku, do nieprzyzwoitości, nieodstępnych poniekąd od zwyczaynego dostarczania podwód, przyczepiły się w tey Prowincyi tak iawne nadużycia, iż przez nie iedynie przyłożono się istotnie do wielkiego zruynowania gospodarstwa rólniczego w tym kraiu.

Lubo zupełne i ostateczne urządzenie względem Podwód w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém póznieyszemu iescze zostawione bydź musi czasowi, to iednakże widzę się bydź przynaglonym wydać w tym przedmiocie tymczasowo następne, a urządzeniu w dawnieyszych Królewskich Prowincyach odpowiadaiące rozporządzenia.

§. 1. Od dnia 1. Lipca roku 1815. ustaią w powszechności w całém Wielkiém Xięstwie Poznańskiém Podwody dla Oficyalistów cywilnych i dla poiedyńczo ieżdżą-

cych Woyskowych, i tak osoby woyskowe iakoli też cywilne, odbywaiąc podróż w interessach służbowych winni są ieździć extrapocztą lub zwyczayną pocztą.

Urzędnicy Cywilni, w znaczeniu Radcy, lub w równym temu, albo też w wyższym stopniu będący, i Oficerowie nienależący do rzędu Subalternów, ieżdżą extrapocztą, używaią liczby koni, iaka im z prawa przynależy, i podaią likwidacyą poniesionych ztąd wydatków do właściwey Zwierzchności.

Subalterni zaś Oficerowie i Oficyaliści cywilni, nie będący w znaczeniu Radcy, lub w równym temu stopniu, ieżdżą zwyczayną pocztą, i tym końcem wyrabiaią sobie paszport, za którego ukazaniem obowiązane są Pocztamty, odsyłać ich bezpłatnie na ordynaryinych wozach Pocztowych.

Posiadaiący paszport poświadcza bezpłatne odesłanie, z wyrażeniem daty paszportu i przedmiotu podróży. Poświadczenia te podaie Zwierzchność Pocztowa do Regencyi końcem wydania assygnacyi, a oraz utrzymania Kontrolli.

§. 2. Jako wyiątek z pod ogólnego prawidła, dozwala się Oficyalistom Cywilnym i poiedyńczo ieżdżącym Woyskowym, w tenczas tylko żądać podwody, gdy z mieysca, z którego wyieżdżaią, do mieysca ich przeznaczenia, albo wcale nie idzie poczta ordynaryina, lub gdy taż poczta ordynaryina niemoże ich dowieść aż na mieysce przeznaczone.

W takowym iednakże przypadku winni są za daną im podwodę, bądź to w mieyscu odiazdu, bądź z mieysca, od którego niemogą więcey użyć ordynaryiney Poczty, płacić niezwłocznie na milę po 6. dgr. za każdego dostawionego konia, zażądać na to Kwitu, i wolno im likwidacyą o wynagrodzenie wyłożonych kosztów podać. Rzeczą iest osób interessowanych, zgłosić się do Konsyliarzów Ziemiańskich względem wydania dyspozycyi, ażeby w takowych przypadkach wcześnie otrzymali podwodę.

§. 3. Podobny wyiątek ma mieysce względem etapowych Komendantów, którym na czas w podróżach urzędowych dawana iescze bydź musi podwoda.

Będą oni z otrzymanych podwód dawać Kwit, a Konsyliarze Ziemiańscy podawać będą do Królewskich Regencyi likwidacyą o zapłatę wedle proporcyi po 6. dgr. na milę i konia.

§. 4. Podprefekci czyli Konsyliarze Ziemiańscy i Kassyerowie powiatowi, odbywaiąc podróż w przedmiotach urzędowych, sami o ekwipaż mieć będą staranie.

Z pierwszymi uregulowane będzie w tey mierze wynagrodzenie, ostatni zaś mogą za dwa konie, po 6 dgr. na milę i konia, likwidować, lecz obowiązani są wywieśdź się zaświadczeniem Konsyliarza Ziemiańskiego, tak względem istotnego odbycia podróży w Królewskich interessach służbowych, iako też względem odległości mieysca.

§. 5. Imperatorsko - Rossyiscy Kuryerowie nie maią prawa żądać podwody, lecz powinni ieździć extrapocztą.

§. 6. Od obowiązku dostawiania podwód w czasie przechodów całych oddziałów woysk kraiowych lub sprzymierzonych, oraz podczas wielkiego przewozu potrzeb woyskowych, nie może wprawdzie iescze kray bydź uwolnionym, stémwszystkiem powinnością iest Konsyliarzów Ziemiańskich, ażeby się wcześnie zawiadomili o potrzebney w takich zdarzeniach ilości podwód, niemniey o upoważnieniu do żądania

pewney liczby wozów, ażeby rozpisanie podwód i dostawienie onych do teyże potrzeby zastósować mogli.

Imperatorsko-Rossyiskie woysko pobiera podwody wedle oznaczenia w paszportach JW. Generał-Gubernatora *Łanskoia*, Rossyisko-Imperatorskim Orłem opatrzonych, lub wedle przepisu Kart drożnych od głównego Sztabu wydanych.

Na podwody w tym sposobie Woyskowym Rossyiskim wydawane, powinni Konsyliarze Ziemiańscy żądać Kwitancyi, i tę na przypadek podania kiedyś likwidacyi zachować.

§. 7. Dostawianie podwód w przypadkach, w których te iescze mieć mogą mieysce, wspólnym iest ciężarem. Każden obowiązany iest do ponoszenia ich w miarę stanu swego bydła pociągowego, a wszelkie wyiątki, iakie się dawniey zdarzać mogły, odtąd ustaią.

Tylko konie, trzymane bezpośrednio do służby Królewskiey, n. p. konie pocztowe, wolne są od posługi podwodowey; przeciwnie zaś posiadacze dóbr, dzierżawcy dóbr Skarbowych, Xięża i t. d., zgoła wszyscy utrzymuiący konie bądź do potrzeby lub zabawy, nie mogą się uchylać od należenia do dostawy podwód.

§. 8. Przy obrachowaniu stanu bydła pociągowego, bierze się trzy woły na dwa konie, i takie należy poczynić rozporządzenia w każdem mieyscu, ażeby woły miane były w rezerwie na takowe przypadki, w których mogą bydź użytemi, iak n. p. w przewozie sprzętów woyskowych, nie wymagaiących pośpiechu, oraz ażeby posiedziciele koni, gdzie wypadnie, niebyli pociągani do takowych przewozów, lecz tam tylko, gdzie konie do przewozu muszą bydź użyte. Każdy Podprefekt czyli Konsyliarz Ziemiański winien w ogóle rozpisywać potrzebę podwód tak na miasta iako też na wsie, i utrzymywać porządny Regestr rozpisaney istotnie potrzeby, gdyż przezto tylko zachowanym bydź może równy rozdział ciężaru.

Sporządzanie subrepartycyi podwód na poiedynczych posiedzicieli bydła pociągowego, wedle szczególnych wykazów stanu tegoż bydła, należy w miastach do Magistratu, po wsiach do Sołtysów. Posiadaiący parę koni, skoro to bydź może, powinien zawsze pociągany bydź do dostawienia dwóch koni, gdyż inaczey traciłby na użyciu sił pozostaiącego w domu konia.

Także wspólnego sprzęgania koni dworskich i włościańskich trzeba ile możności unikać, i zgoła starać się o takowe rozrządzenie ciężaru podwodowego, ażeby Obowiązany do tego, nie bez potrzeby w użyciu swego zaprzęgu doznawał uszkodzenia.

§. 9. Gdy przez ninieysze rozporządzenie, stanowiące tak wielkie ograniczenie wolności domagania się o podwody, utrzymywanie Stoyków, odtąd staie się niepotrzebném, zaczém gdzieby takowe iescze exystowały, natychmiast maią bydź zniesione i wozy rozpuszczone.

Jchmość Podprefekci odpowiedzialnymi są za niezwłoczne tego wykonanie; i do nich należy, ażeby odtąd wedle postanowień w ninieyszém zawartych rozporządzeniu, w wydarzaiących się przypadkach potrzebną podwód ilość rozpisywali.

Dan w Poznaniu dnia 24. Czerwca 1815.

Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE
tyczące się handlu soli w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Doświadczenie dostatecznie nauczyło, że wolny handel solą przynosi tylko szkodę i uciśnienie dla mieszkańców, i że Rząd nie ma ztąd tych korzyści, iakie, bez uciśnienia mieszkańców, we własném administrowaniu monopolium solnego znayduie. Tak dobro mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, iako też interes rządowy, z równą wymagaią konieczności, ażeby dotychczasowy wolny handel solą został uchylonym, a dochody solne, podobnie iak za byłego rządu Królewsko-Pruskiego i późniey aż do roku 1813. za rządu Xięstwa Warszawskiego, przez Rząd administrowane były.

Uchylaiąc więc ninieyszém wolny handel solą, podaię wszystkim mieszkańcom Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do wiadomości i stósowania się, co następuie:

1. Dochody solne, w całym obwodzie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, administrowane odtąd będą przez Królewską Główną Dyrekcyą Solną w Berlinie, a potrzebne na czas zapasy soli dostarczone iuż są w *Poznaniu, Międzychodzie, Skwierzynie, Wieluniu, Czarkowie, Motylewie, Nakli, Bydgoszczy, Kempnie, Rawiczu* i *Wschowie.*

2. Dla wygody Publiczności, która z przyczyny małey liczby dotychczasowych składów soli iedynie z wielkim kosztem przewozu i utratą czasu zaopatrywać się mogła w sol potrzebną, pomnożona będzie liczba składów soli, w których każdego czasu dostateczne zapasy soli znaydować się będą.

3. Dotychczasowe ceny soli w wymienionych w §. 1. składach, utrzymuią się odtąd aż do dalszego postanowienia.

4. Mieszkańcy obowiązani są kupować sól do swey potrzeby ze składów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

5. Cząstkowy handel solą z Królewskich składów w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém zakupioną, iest zupełnie dozwolonym, i nikt nie ma prawa żądać od tego pod iakimkolwiek bądź pozorem iakowey opłaty, ale owszem, wolno iest każdemu — wyiąwszy Oficyalistów przy składach solnych i ich familii — handlować solą z Królewskich składów zakupioną, i ieździć po iarmarkach, bez obowiązku sprzedawania iey podług ustanowioney pewney Taxy.

6. Wszyscy chcący wedle poprzedniczego §. handlować solą, winni są udawać się do naybliższego sobie składu solnego, i utrzymywać książkę, w ktorey zakupiona sól przez Oficyalistów solnych zapisywaną będzie. Każdy takowy zapis stwierdzony bydź powinien pieczęcią składu solnego, i służyć będzie kupuiącemu dla legitymacyi tak w drodze, iako też przy odbywanych rewizyach. W tym celu, równie posiedziciele dóbr iak i inne osoby, kupuiące ze składów Królewskich sol na własne obeyście, dostawać będą cedułę przepustową (Passir-cedułę), którą każden sol kupuiący należycie chować powinien.

7. W każdym Królewskim składzie soli przybity będzie publicznie drukowany Wykaz gatunków soli i cen, oprócz których niewolno nic więcey od kupuiącego żądać. Gdyby to zaś, nad spodziewanie, stać się miało, tedy wolno każdemu użalić się o to, ażeby osoba, która większą cenę od kupuiącego sol żądała lub pobrała, do odpowiedzialności i ukarania pociągniętą bydź mogła.

8. Gdy Publiczność ma sposobność zaopatrywania się wygodnie każdego czasu w potrzebną sól ze składów Królewskich, przeto wprowadzanie wszelkiey obcey soli warzoney i kamienney zupełnie iak nayostrzey ninieyszém się zakazuie, i gdyby wbrew temu zakazowi obca sól przez granicę wprowadzoną bydź miała, na taki przypadek postanawia się ninieyszém, że sol takowa, iak i dotądczasowe ustawy przepisuią, bez wyiątku skonfiskowaną zostanie, a prócz tego osoba, która ią na handel wprowadza, karze 6 dgr. czyli 45 pol. gr., ieżeli zaś do własney potrzeby, karze 3 dgr. czyli 22½ pol. gr., za każdy funt Berlińskiey wagi ulegać będzie. W przypadku ubóstwa, kara pieniężna zastąpiona będzie karą więzienia, tak że ieden dzień więzienia rachowany będzie za 6 dgr. kary pieniężney.

Dan w Poznaniu dnia 16. Czerwca 1815.

Król. Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE

tyczące się zaopatrzenia miasta Poznania drzewem opałowym.

Dla zabespieczenia się od potrzeby drzewa w mieście *Poznaniu* na zimę następną, potrzeba iescze około 6000 siągów drzewa dębowego, olszowego i sosnowego.

Przystawienie ilości tegoż drzewa ma bydź publicznie licytowane i naymniey żądaiącemu ma bydź pusczone, stosownie do tegoż ma bydź cena do poiedyńczego zbycia lub przedaży drzewa uregułowana, ponieważ obawiać się trzeba, iż to drzewo z lasów poblisko położonych niedosyć wcześnie w potrzebney ilości mogłoby tu nadeyść, i owszem użycie odległych nad rzeką Wartą leżących lasów, mogłoby się stać potrzebnym. Podeymuiącym się więc tey okoliczności, ma bydź dozwolony przez czas potrzebny dziki spław drzewa na rzece Warcie.

Aby tę okoliczność, w iednym lub w drugim sposobie urządzić dla doyścia celu iak nayspiesznieyszego: wzywam ninieyszym wszystkie osoby, które skłonnemi są do podięcia się tey okoliczności, aby w terminie dnia 15. Lipca r. t. o godzinie 9tey z rana w gmachu tuteyszey Regencyi, przed Wielmożnym Landratem *v. Randów* stawiły się, podania niższe swe oznaymiły i stósownie do położenia rzeczy natychmiastowego zawarcia formalnego kontraktu oczekiwały, w końcu nadmienia się iescze:

1) iż przyiętemu entreprenerowi w miarę okoliczności, stósowny forszus, za zupełnie dostateczną kaucyą dany, i
2) równieź tu w mieyscu blisko nad Wartą leżący bardzo wygodny plac na skład drzewa, i należąc do tego pomieszkanie z staynią, pod kondycyami słusznemi, udzielonym i pusczonym bydź może. — Poznań dnia 28. Czerwca roku 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
ZERBONI di SPOSETTI.

Naynowsza Wiadomość.

Berlin dnia 29. Czerwca 1815.

Kilka sztafet przywiozły tę wiadomość, że Południowa Francya, mianowicie miasta: *Burdegalia*, *Tulon*, *Marsylia* i t. d. zatknęły białą chorągiew. Wyrznięto żołnierstwo *Napoleona*, a po części Generałowie iego przymuszeni byli zawrzeć z Roialistami naysromotnieyszą kapitulacyą. — Woysko Hiszpańskie wkroczyło do *Francyi*. — Dnia 25. Czerwca była główna kwatera P. M. Xięcia *Blüchera* w *Laon*.

Z Poznania dnia 27. Czerwca.

Czas S. Jański, czyniący to miasto sławném przez liczny ziazd osób wszelkiego stanu i płci dla ułatwiania interessów, ściągnął tego roku iescze większą ludność z powodu spodziewanego w tym przeciągu przybycia JO. Xięcia *Radziwiłła*, Namiestnika Królewskiego w W. Xięstwie. Cała ta massa ludu miała pociechę powziąść w rezydencyonalném mieście pomyślną wiadomość o zwycięztwie, które na nowo uświetniło oręż walecznych zastępów Pruskich w pierwszém stanowczém spotkaniu się z hufcami nieprzyiaciela *Europy*, i bydź świadkiem obchodzoney z tego powodu uroczystości.

Wczoray o godzinie 9. przed południem, JW. naczelnie dowodzący Generał Porucznik *Thiemen*, uwiadomił zgromadzone woysko o tym pomyślnym wypadku, i na cześć ukochanego Króla wzniósł okrzyk: Niech żyie! podczas kiedy grom dział zwiastował miastu i okolicy tę pocieszaiącą wiadomość.

Dziś rano o godzinie 9. JJWW. Generał-Porucznik *Thiemen* i Naczelny Prezes *Zerboni di Sposetti* z wszystkimi urzędnikami biora organizacyinego, w towarzystwie J W. Prefekta, urzędników Prefekturalnych i innych udali się na ulicę *Wilhelma*, na którey stało iuż w pięknym porządku woysko osady tuteyszey, iazda, piechota i artylllerya. Tu ztąd udał się cały orszak, otoczony nieprzeyrzanym tłumem ludu, na wielki plac musztry przed kościołem *S. Jozefa*, gdzie wystawiony był ołtarz, upiękrzony goreiącem światłem. Po przyciągnieniu i uszykowaniu się w nieiakiey odległości woyska, i zatoczeniu dział, uformowano koło, w którego środku znaydował się ołtarz. JXiądz Radca Konsystoryalny *Bornemann*, wystąpił przed ołtarz, i miał bardzo stósowną mowę, po którey nastąpiła piękna modlitwa za N. Króla, dom Królewski, woysko i t. d. Swięta skromność panowała wpośród niezmiernego tłumu, a słońce przyświecało mile ludowi, niosącemu do Boga dziękczynne modły. Potém odśpiewano hymn pochwalny *S. Ambrożego*, do czego muzyka przygrywała. Po skończonym hymnie, wystąpił JW. Generał de *Thiemen*, i z prawdziwie Niemiecką szczerością, wyrzekł te słowa: „Złożywszy Bogu dzięki za otrzymane zwycięztwo, wznieśmy teraz na cześć dobrego naszego Króla serdeczny okrzyk: *Niech żyie.*" Tysiączne głosy powtarzały go z uniesieniem radości, wśród licznych wystrzałów działowych. Potém nastąpił okrzyk: Niech żyie Polny Marszałek Xiążę *Blicher!* Niech żyią Wodzowie! Woyska walczące! Odgłosy radości i strzały armatne napełniały powietrze.

Nadzwyczayny dodatek do gazety Berlińskiey z dnia 28. m. b., zawiera następuiące wiadomości:

Berlin dnia 28. Czerwca.

W tey chwili odbieramy następuiacy ogłoszony w *Akwizgranie* nadzwyczayny Dodatek:

Główna kwatera Merbes-le-Chateau dnia 21. Czerwca.

Do Królewskiego Generał-Maiora i Gubernatora Woyskowego, W. *Dobschütz*.

Przyiemno mi iest, maiąc sposobność zawiadomienia WPana, że skutki odniesionego w dniu 18. zwycięztwa coraz świetnieyszemi się okazuią. Woysko nieprzyiacielskie całkiem rozbite i utraciło iakie 200 dział; wszystkie pułki w rozprzężeniu i bez ładu. W czasie bitwy dnia 18. ieden korpus Francuzki zapuścił się ku *Wavre*, dla utrudnienia naszych związków, i przeszkodzenia nam wspierania naszą siłą Xięcia *Wellingtona*. Ten korpus nieprzyiacielski odparty wczoray został przez Generała-Porucznika *Thielemann*, który stał naprzeciw onemu pod *Wavre*, ku *Namur*, i iest podobieństwo, że Generał-Porucznik *Thielemann* zaiął wczoray wieczorem toż miasto.

Maubege opasano wczoray, a dziś ten sam spotka los *Landrecy* i *Avesnes*.

Blücher.

Z Akwizgranu d. 23. Czerwca.

Przybyły tey nocy z główney kwatery Xięcia *Wellingtona* Pułkownik Angielski, biegnący gońcem do wielkiey Cesarskiey główney kwatery do *Heidelberga*, przywiózł wiadomość, że dnia 21. t. m. twierdze *Lille*, *Maubeuge* i *Philippeville* zatknęły białą chorągiew, i że w skutek tego Król Francuzki przeniesie swe mieszkanie do *Tournay* lub *Ath*.

Według listów z główney kwatery w *Nivelles*, cały sczątek dział *Napoleona*, które z twierdz pozbierał, wynosi, po cofnieniu się na ziemię Francuzką, dwadzieścia cztery działa. Akwizgran dnia 23. Czerwca 1815.

Dobschütz.

Przybyła tu (w *Berlinie*) dziś rano poczta polowa z *Avesnes*, główney kwatery Xięcia *Blüchera*, przywiózła następuiące wiadomości;

Po 6godzinném obléżeniu, wspartém przez ieden batalion piechoty i oddział huzarów, poddała nam się twierdza *Avesnes*, dziś dnia 22. Czerwca. 40 dział i 1500 ludzi dostało się w nasze ręce, i znaczne składy. Postępuiemy coraz głębiey we *Francyą* i uchodziemy prawie każdego dnia po 5 mil naprzód.

Następuiące autentyczne szczegóły powzięliśmy z urzędowego pisma JO. Xięcia *Blüchera*.

Gosilies dnia 20. Czerwca.

Wytchnąłem sobie po moiém upadnieniu, aleć znowu raniono mi konia. Niespodziewam się, ażeby tak prędko przyszło do wielkich potyczek, a bydź może, iż tu wcale do tego nie przyidzie; zwycięztwo zaś iest nayzupełnieysze, iakie tylko kiedy osiągniono. *Napoléon* umknął nocą bez kapelusza i szpady. Posełam dziś Królowi iego kapelusz i szpadę. Jego bardzo bogaty płaszcz galowy i poiazd znayduią się w moich rękach. Posiadam także iego perspektywę, przez którą nas w dniu bitwy oglądał. Jego iuwele i wszelkie kosztowne rzeczy dostały się w zdobyczy naszym woyskom. Z ekwipażów nic mu niepozostało. Niejeden żołnierz zyskał w zdobyczy 5 do 6000 tal. *Napoleon* znaydował się w poiazdzie, chcąc uchodzić, gdy woysko nasze niespodzianie się ziawiło. Wyskoczył on z poiazdu i wpadł na konia bez szpady, i wtém kapelusz mu z głowy zleciał, i tym sposobem zapewne mu pomroka nocna ucieczkę ułatwiła.

Niemożna obliczyć skutków tego zwycięztwa, a zguba *Napoleona* widocznie się z nich pokazuie.

Blücher.

Z Berlina dnia 27. Czerwca.

Gazety Berlinskie umieściwszy ogłoszone iuż poprzedniczo, i (nam wiadome) pomyślne doniesienia o zwycięztwie nad Francuzami odniesionêm, zawieraią co następuie:

Wywodny opis pamiętnych dni, które teraz w Niederlandach nowo rozpoczęte przedsięwzięcia *Napoleona* zniszczyły, nastąpić dopiero może po zebraniu w ogół wszystkich raportów woysk poiedyńczych; do tego zaś czasu, nie bez uczestnictwa czytane będzie proste opowiedzenie tych wielkich wypadków na teatrze świata.

Dnia 14. Czerwca nadeszła potwierdzona z wielu stron wiadomość o przybyciu *Bonapartego* z gwardyami do *Maubeuge*. Podobnie 4ty korpus woyska Francuzkiego, który aż dotąd w *Thionville* stał, pochodzić miał w okolicę *Philipsville*. Na granicach pokazały się mocnieysze oddziały woysk nieprzyiaciela, i wszystko kazało się domyślać bliskiego z iego strony natarcia.

Woysko Pruskie stało tego dnia w następuiących posadach: Pierwszy korpus w okolicy *Fleurus* i *Charleroi*, drugi pod *Namur*, trzeci pod *Ciney*, czwarty pod *Leodium*.

Za nadeyściem wiadomości o nieprzyiacielu, rozkazał Xiążę *Blücher* korpusom, ażeby się bardziey skupiły, tak że drugi korpus skoncentrować się miał w okolicy *Sombreuf*, trzeci pod *Namur*, czwarty pod *Hannut*. Generał-Porucznik *Ziethen*, który z pierwszym korpusem nayblizey stał nieprzyiaciela, poczynił iuż był rozporządzenia przeciw szyb-

kiemu posuwaniu się iego, i woysko swe; prócz przedpocztów na granicy, ściągnął w ściśleysze posady między *Fleurus*, *Gosselies* i *Charleroi*. Dnia 15. świtaniem przestąpił nieprzyiaciel granicę z 2ma kolumnami, iedna ciągnąc od *Beaumont*, postępowała przez *Thuin*, druga od *Florenes* przez *Gerpines* ku *Charleroi* i *Sambre*. Brygady *Steinmetza* i *Pircha II.*, wedle danego im rozkazu cofały się pomału, upieraiąc się z nieprzyiacielem o każdą piędź ziemi, aż ku *Fleurus*, tak że nieprzyiaciel mimo swą przemagaiącą siłę, dnia tego niemogł daley postąpić iak do *Lambusart* i po za *Gosselies*.

Polny Marszałek rozkazał iuż w nocy z 14 na 15. rozmaitym korpusom, ażeby pochód swóy przyspieszały i na wiadomość o istotném posuwaniu się naprzód nieprzyiaciela, otrzymały trzy korpusy rozkaz, ażeby weszły w stanowisko *Ligni - Bach*, a Generałowi Hrabiemu *Bülow Dennewitz* dano zlecenie, ażeby pochód swóy przyspieszał przez *Hannut* i *Gembloux* do *Sombreuf*; Xiążę *Wellington* zgromadził swe woysko pod *Nivelles*, które dnia 16. zrana miało bydź w połączeniu.

Dnia 16. zrana o godzinie 9tey stanęły trzy pierwsze korpusy w posadzie strumyku *Ligni*. Pierwszy korpus pod dowództwem Generała Porucznika *Ziethen*, zaymował wsie *St. Amant* i *Ligni*, i tworzył prawe skrzydło wszyku boiu, trzeci korpus pod sprawą Generała Porucznika *Thielemann*, zaymował *Sombreuf* i *Tongrenelle*, i małe zagrody nad strumykiem *Ligni* położone. Rozciągał się lewém skrzydłem przez le point du jour aż ku *Botey*. Trzeci korpus pod wodzą Generała *Pircha I.*, stał dwoma rzędami między *Bry* i *Sombreuf*. Czwarty korpus, oczekiwany z południa, stanąć miał iako odwód lewego skrzydła między *Sombreuf* i *Botey*. Po tych rozporządzeniach czekał Xiążę natarcia nieprzyiaciela, który z swey strony uszykował się także w porządku boiu pod *Fleurus* i rozwinął massę woyska daleko liczniey szego od tych, które tey chwili przeciw niemu stały. O godzinie 2giey z południa rozpoczęła się bitwa żywém uderzeniem nieprzyiaciela na *St. Amant*, które iednakże odpartém zostało. Zaraz potém utworzył nieprzyiaciel kolumny zaczepne przeciw *Ligni*, ale i tu niedopiął swego celu. Naciérania na obydwie wsie trwały nieustannie aż do wieczora, a przecież żadney nieprzyiaciel zdobydź niepotrafił, mimo ponawiane zaciekłe zamachy. Zamysł obeyścia naszego lewego skrzydła zniweczonym został przez część stoiącego w odwodzie drugiego korpusu.

Postępnie cały 2gi korpus wszedł w potyczkę. Czwarty korpus wstrzymany był nieprzewidzianemi przeszkody w swym pochodzie tak dalece, że Generał Hrabia *Bülow* doniosł, iż niemoże z czołem swego korpusu stanąć przed wieczorem pod *Gembloux*. Podobnym przeciągało się sposobem oczekiwane wciąż natarcie ze strony Sprzymierzonych. Xiążę *Wellington* dla mieyscowych przeszkód niemógł iak tylko zwolna przyprowadzić do skutku połączenie swego woyska pod *Nivelles*. Pokazało się zaraz, że mimo naywiększe natężenia tego bohatyra, niepodobna było, iżby woysko iego dowództwa dnia tego należyć było mogło do boiu. Tymczasem co miał woyska na doręczu, wyprawił ie zaraz przeciw *Quatre Bras*, a to przynaymniey dla zniewolenia nieprzyiaciela, ażeby także przeciwko niemu wyprawił woysko; stem wszystkiém przewyższaiąca iego siła dozwalała mu trzymać się wciąż swego głównego zamiaru.

(Reszta w Dodatku.)

Dodate

D O D A T E K
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nr. 52.

(Ukończenie artykułu z Berlina.)

Xiążę *Braunschweig*, dowodzący uszykowanym pod *Quatre-Bras* oddziałem woyska *Wellingtona*, wykonał dane mu polecenie z nadzwyczaynem męstwem, lecz kula odięła życie temu walecznemu Xięciu. O w pół do 9. wieczorney, walcząc *Bonaparte* przez dzień cały napróżno, uszykował wszystkie swe gwardye, ciężką wsparte iazdą przeciw *Ligni*, i po dwóch chybionych nowych zamachach, opanował nareszcie wieś i sam z piechotą swoią i kolumną iazdy postąpił aż za *Ligni*. Woyska nasze cofały się w porządku i z flegmą do wskazaney im odwodowey posady. Kiedy nie było więcey na podoręczu piechoty do wspierania ich, przedsięwziął Xiążę *Blücher* odeprzeć nieprzyiaciela do *Ligni* na czele 4rech pułków iazdy. Stémwszystkiém niepowiodło się natarcie iazdy na piechotę nieprzyiacielską, gdyż iazda nieprzyiacielska stała w pogotowiu do wspierania swey piechoty, czego dla zapadłey już pomroki wcześniey spostrzedz nie było można. Sam Xiążę *Blücher* dostał się przy tey okazyi w naywiększe niebespieczeństwo, ponieważ ubito pod nim konia właśnie w chwili, gdy iazda nieprzyiacielska na naszą nacierała. Niemogąc nieprzyiaciel nigdzie wprawić w nieład woyska naszego, które, nawet ustępuiąc, zawsze się w masie trzymało, niemógł przeto odnieść żadney dalszey korzyści i musiał pozostać przy *Ligni*. Polny Marszałek tymczasem postawił pierwszy i drugi korpus o pół mili wstecznie pod *Thilvi*. Trzeci korpus złączył się z czwartym pod *Gembloux*. Strata, iaką woysko dnia tego w zabitych i rannych poniosło, nie może iescze bydź dokładnie oznaczoną; iest przecież nie mała.

Żadnych innych ieńców nie dostało się w ręce nieprzyiaciela, prócz pozostałych rannych na poboiowisku.

Nasi z niewypowiedzianém bili się męstwem, mimo przewagę nieprzyiacielską. Massa woysk, którą nieprzyiaciel dnia tego rozwinął, wskazywała, że bez połączenia się woysk Pruskich i Angielskich nie podobno byłoby pobić *Bonapartego*; dla przewagi, iaką miał nad poiedynczą każdego z nich siłą. Z tego powodu umyślili obydway wodzowie woysk rzeczonych, obrać posadę, któraby bardziey odpowiadała zobopólnym ich układom i przewadze nieprzyiaciela.

Stósownie do tego połączył Xiążę *Blücher* dnia 17. wszystkie 4ry korpusy swego woyska pod *Wavre*. Xiąże *Wellington* pociągnął z okolicy *Nivelles* ku *Braine-la-leud* i zaiął posadę z prawém skrzydłem przy *Braine-la leud*, opieraiąc się o środek aż do *Mons St. Jean*, a lewe skrzydło o *la Haye*. Nieprzyiaciel ścigał natarczywie tylną straż Xięcia *Wellingtona*, tylną zaś straż Xięcia *Blüchera* małą tylko siłą iazdy.

Dnia 18. z rana uwiadomił Xiążę *Wellington* Xięcia *Blüchera*, że całe woysko Francuzkie stoi naprzeciw niemu, i że każdey

chwili oczekuie uderzenia. Xiążę *Blücher* przyrzekł Xięciu *Wellingtonowi* pospieszyć w pomoc z 3ma korpusami, a czwarty zostawić przy *Wavre*, ponieważ nieprzyiaciel także pokazuie woysko przeciw temu mieyscu. O godzinie 12tey natarł nieprzyiaciel na posadę Xięcia *Wellingtona*. Kusił się on kilkakrotnie przełamaniem centrum Xięcia, chcąc potém odeprzeć iego prawe skrzydło, tymczasem niepowiodło mu się żadne przedsięwzięcie. Rzeczony Xiążę opierał się aż do godziny 5tey przedwieczorney naywiększey natarczywości nieprzyiaciela. Woyska Angielskie walczyły z wielką odwagą i flegmą; iedynie wielka przewaga nieprzyiaciela uczyniła wypadek dnia tego wątpliwym.

Xiążę *Blücher* ruszył o godzinie 8. ranney z *Wavre*, 4ty korpus na czele, potém 2gi, postępuiąc obadwa korpusy iedną kolumną przez *St. Lambert* i *Lasne*, kiedy wązka przestrzeń dozwalała pochodu tylko 2ma kolumnami. Drugą kolumnę tworzył pierwszy korpus, ciągnąc przez *Ohain*. Przez wąwozy pod *Lasne* i *Ohain* niezmiernie wstrzymane były kolumny w pochodzie, tak że 4ty korpus woyska dopiero koło godziny 5. przedwieczorney uszykował się do boiu pod lasem przy *Frichemont*. Polny Marszałek rozkazał uderzyć niezwłocznie na prawe skrzydło nieprzyiacielskie.

Wzięto wieś *Frichemont*, i nieprzyiaciel uyrzawszy znaczną massę woyska uszykowaną z boku swego prawego skrzydła, przymuszonym był, wystawić cały swóy odwód przeciw woysku Pruskiemu. Potyczka była tu bardzo zacięta. Nieprzyiaciel przekonany, że wszystko zawisło od utrzymania się przy wsi *Planchenoit*, położoney za iego prawém skrzydłem, starał się więc o to wszelkiemi sposoby, lecz na próżno. Brygady *Hillera* i *Ryssela* zabrały wieś, i to rozstrzygnęło los dnia.

Xiążę *Wellington*, skoro postęp woyska Pruskiego ułatwił mu przeyście do zaczepnego działania, ruszył niezwłocznie ze środkiem i prawém skrzydłém swego woyska przeciw wzgórzu *La belle alliance*, a o wpół do 9tey wieczorney nayzupełnieysze było po naszey stronie zwycięztwo, nieprzyiaciel zaś wszędzie pierzchał. Na wzgórku *La belle alliance* uściskali się obadwa wodze.

Trzy Pruskie korpusy, mimo niezmierne natężenie, ścigały bez spoczynku przez całą noc nieprzyiaciela na bitey drodze od *Genappe* i *Gosselies*. Woysko *Wellingtona* goniło za nim na gościńcu wiodącym do *Nivelles*.

Dnia 19. zrana znaydował się iuż Generał-Porucznik *Gneisenau* z przednią strażą za *Gosselies* ku *Charleroi*, gdzie na wieczór stanąć miała głowna kwatera Xięcia *Blücher*.

Liczba zdobytych dział i wozów prochowych nie może iescze w tey chwili bydź podaną, przechodzi iednakże wszelkie oczekikiwania.

Już zrana dnia 19. znaydowały się w naszych rękach 192 działa, i przyiąć można, że aż do *Charleroi* cała niemal artyllerya i tabory nieprzyiacielskie dostały się w nasze ręce.

W czasie bitwy dnia 18. wyprawił *Bonaparte* Generała *Vandamme* z korpusem przeciw *Wavre*, w celu wstrzymania, iak mu się zdawało, całego woyska Pruskiego.

Generał Porucznik *Thielemann*, który pozostał w mieyscu naprzeciw *Vandamme*, walczył dnia 18. i 19. zrana iescze z tym korpusem nieprzyiacielskim, tak że tenże dnia 19. zrana o godzinie 9. iescze stał pod *Wavre*, podczas kiedy trzy inne korpusy Pruskie znaydowały się iuż niedaleko *Charleroi*.

Vandamme wprawiony był przezto w przykre położenie, i wystawić sobie można, iak wielkie bydź musiało zamięszanie w woysku nieprzyiacielskiém (co także zbiegi i ięńce potwierdzaią), kiedy *Napoleon* przepomniał,

zawiadomić Generała *Vandamme* o nieszczęśliwym wypadku swego przedsięwzięcia.

Tak więc zakończyło się to nowe zaczepienie wiarołomnego nieprzyiaciela! Napróżno marzyło się *Bonapartemu* w *Paryżu* o bliskiém zwycięztwie, napróżno dnia 18. przyobiecał Burmistrzowi w *Genappe*, że dziś obiadować będzie w *Bruxelli*.

W znaczney przewadze walczyła ocknięta na nowo pycha żołnierzy *Napoleona* z Pruskiem i Angielskiém woyskiem; została ona pokonaną, i w rosypce uchodzi przez granicę *Francyi*.

Dzienniki Paryzkie niemogą tey przegrany *Bonapartego* zwalać na zdradę Sprzymierzeńców; niemogą w przewadze swych nieprzyiaciół znaydywać przyczyny postradanego zwycięztwa; przewyższaiący duch obudwoch sprzymierzonych wodzów, rycerska waleczność Pruskich i Angielskich woiowników, zwalczyły przeniewiercze hufce Gallikańskie, i założyły przezto węgielny kamień spodziewanego pokoiu.

Doszedł tu następuiący autentyczny raport o wypadkach pamiętnych dni 15. do 18. t. m.

Podług nadeszłych w tey chwili wiadomości z Niderlandów, rozpoczęły się kroki nieprzyiacielskie dnia 15. m. b.

Nieprzyiaciel zebrawszy ostatniemi dniami między *Sambre* i *Mozą* wszystkie swe siły do pięciu korpusów wynoszące, ruszył dnia 15. z swemi kolumnami na obydwóch brzegach *Sambry*, w nadziei napadnięcia na woysko Pruskie w iego leżach, i przeszkodzenia szybkim pochodem zebraniu się iego korpusów, i połączeniu woyska Pruskiego, pod dowództwem Xięcia *Blichera*, z woyskiem Xięcia *Wellingtona*.

Gdy obadwa woyska na samey granicy nieprzyiaciela stały, przeto połączenie się ich tylko w okolicy *Bruxelli* nastąpić mogło; nię spuszczać z oka tego głównego celu wzaiemnego ziednoczenia się, i w miarę tego poruszeniami woyska kierować, było układem obydwóch sławą uwieńczonych wodzów, i ten w dniu 17., wśród nieustannych bardzo krwawych potyczek, przez męstwo ich woysk, równie przez nowe dowody ich talentów, szczęśliwie został osiągnionym.

Wedle powieści przybywaiącego tey chwili gońca, tak się rzecz ma:

Dnia 15. o wpół do 5tey ranney uderzono na stanowiska 1go Pruskiego korpusu pod Generałem *Ziethen* na obydwóch brzegach *Sambry*, i wzięto punkta *Thuin* i *Charleroi*, po nader dzielnym stoiącego w nich woyska oporze.

Generał ten w miarę polecenia cofnął się walcząc i uszykował się pod *Fleurus*. — Polny Marszałek Xiążę *Blicher*, który miał główną kwaterę w *Namur*, zebrał stoiący w bliskości drugi korpus pod *Sombreuf*. Xiążę *Wellington* zgromadził swe woysko pod *Solgnies* i *Braine le Comte*.

Nieprzyiaciel posłał swe posterunki tego dnia aż do *Genappe* w celu przerwania związku między obudwoma woyskami. To skłoniło Xięcia *Wellingtona* do postawienia swego odwodu dnia 16. zrana pod *Quatre Bras*, ażeby przez to zbliżył się ku woysku Pruskiemu, i zniewalaiąc tym sposobem nieprzyiaciela do użycia części iego woysk przeciw woysku Angielskiemu, mógł ile możności dodać pomocy Xięciu *Blicherowi*. Trzy korpusy woyska Pruskiego, które się zebrały dnia 16. przed południem, stały w następuiącym porządku:

Na prawém skrzydle wieś *Bry*, przed frontem *St. Amand*, na lewém skrzydle wieś *Ligny*.

Trzeci korpus stał pod *Point du jour*. Dnia 16. przed południem wyprowadził nieprzyiaciel swe kolumny przez *Charleroi* i natarł na X. *Blüchera*, przeciw któremu główną

swą siłę obrócił. Podawano ią na 120,000 ludzi piechoty i 22,000 iazdy. Były to 1szy, 2gi, 3ci i 4ty korpusy Francuzkie, gwardye i woysko odwodowe.

Korpus 4ty Pruski, stoiący w okolicy *Leodium*, niemógł na żaden sposob połączyć się z innemi. Woysko tedy Pruskie o wiele niewyrównywało liczbie woyska Francuzkiego. Jednakże każda piędź ziemi niezrównaną broniona była uporczywością. O godzinie 3ciey z południa uderzyły wielkie massy nieprzyiaciela na wieś *St. Amand.* Zdobył ią nieprzyiaciel po oporze, który mu wiele kosztował; woyska Pruskie odzyskały ią znowu; na nowo zdobył ią nieprzyiaciel; potrzeci raz przypuściło szturm woysko Pruskie i nareszcie obydwie strony utrzymały się każda przy połowie, tak że część nazywaiąca się *Małe St. Amand* i *la Haye*, zaymowało woysko Pruskie. Była właśnie 5 godzina; nieprzyiaciel obrócił swe natarcia na wieś *Ligny* i w mieyscu tém rozpoczęła się iescze straszliwsza walka, niż poprzednicza. Wieś leży po nad strumykiem *Ligne*: nieprzyiaciel miał swe działa za wzgorzami na tamtey stronie. Pruskie działa stały z tey strony. Wśród nieustannych na przemian zamachów w celu zdobycia iey, trwała tu przez 4ry godziny iedna z naykrwawszych bitew, iakie w dzieiach woyny znaleśdź można. Ciągle *Blücher* ze szpadą w ręku naprowadzał znowu swe woysko do boiu. Nareszcie zastanowiła się bitwa. I tu wieś należała przez połowę do każdey strony.

Na tém zszedł dzień; było między 8 — 9 godziną wieczorną; nieprzyiaciel użył teraz swych mass iazdy dla dopięcia swego celu przerwania związku woyska Pruskiego z Angielskiém. Powodowany tém Polny Marszałek *Blücher*, kazał iescze tey nocy zrobić swemu woysku poruszenie przez *Tilly* i *Wavre*, przyciągnął tam sobie 4ty korpus woyska Pruskiego i złączył się bezpośrednio z Xięciem *Wellingtonem*.

Przeciwko woysku Angielskiemu walczył dnia 16. Marszałek *Ney* i iazda Francuzka Generała *Kellermanna*, i tam bardzo krwawa była bitwa. Podobnie i Xiążę *Wellington* mógł tylko część swego woyska przyciągnąć do siebie. Stémwszystkiém i tu nieuzyskał nieprzyiaciel żadney przestrzeni, i Xiążę stał dnia 17. rano o godzinie 9 iescze na poboiowisku, i poruszenie swe, w celu złączenia się z woyskiém Pruskiém, tak rozporządził, że swe woysko uszykował dnia 17. pod *Waterloo*. Teraz umyślili obydway wodzowie, wedle poruszeń nieprzyiaciela, albo nań uderzyć, lub w tych posadach czekać na iego natarcie.

I tak po wszelkich natężeniach i niezmierney stracie, niedopiął nieprzyiaciel swego celu, a obydwa woyska, iak w szczególności wszystkie korpusy połączone były dnia 17. t. m. Tym czasem wściekłość, z iaką z obydwóch stron walczono, zrządziła i dla nas dość znaczną stratę. Xiążę *Blicher* rachuie swoią na 10,000 głów; a Xiążę *Wellington* w swey armii na 5000. Pomiędzy niemi żałuie ostatni szczególniey Xięcia Brunświckiego; Xiążę zaś *Blicher*, pod którym koń kulmi przeszyty upadł, walecznego Oficera iazdy Pułkownika *Thiemen*. Rannymi z strony Pruskiey zostali Generałowie *Holtzendorf* i *Juergas*.

Strata nieprzyiaciela niewątpliwie iest większą, ponieważ ten zawsze w massach i kolumnach nacierał na nasz dobrze kierowany ogień z armat i ręczney broni.

Dnia 17. Xiążę *Wellington* zaiął pozycyą prawém skrzydłem dotykaiąc do *Braine le Comte*, a lewem do folwarku la *Haye*. Jescze wieczorem zbliżył się nieprzyiaciel w wielkich massach na wystrzał działowy od obozu.

Xiążę *Wellington* miał chęć przyiąć w tém stanowisku bitwę, gdyby Xiążę *Blicher* ku niemu bardziey się zbliżyć zechciał.

Xiążę *Blicher* przyiął propozycyą, w przypadku gdyby nieprzyiaciel wszystkiemi swemi siłami napaść miał na Xięcia *Wellingtona*, co było można przewidzieć, zayść z swém woyskiem w tył i bok nieprzyiaciela przez *St. Lambert*. Rozkazał zatém 4mu korpusowi dnia 18. rano ruszyć przez *Wavre*.

Korpus ten o w pół do dwunastey stanął pod *St. Lambert*, za nim postępował drugi, a potém pierwszy korpus.

Około 11. rozwinął nieprzyiaciel z strony *Belle Aliance* swe attaki przeciw folwarkowi *Hougomort*, który był nayważnieyszym punktem frontu linii woyska *Wellingtona* i 1000 ludzi obsadzony. Mur mocny urządzony tu był do obrony, a ieden po drugim następnie dwa napady silne nieprzyiacielskie, każdy z 6 batalionów piechoty, zostały odparte.

Teraz *Bonaparte* stanął na czele swey iazdy i przypuścił attak ogolny na całey linii Xięcia. Odparty ten został, lecz dym armat i ręczney broni z powodu parnego powietrza zostawał długo na ziemi i zasłaniał zbliżające się kolumny piechoty, które wszystkie na centrum linii wymierzone były.

Nowe natarcia iazdy miały zatrudniać Angielską piechotę, dopóki by piechota Francuzka niebyła dość blisko; mniey ćwiczona i bez zimney krwi piechota iak Angielska, niebyłaby się zdołała oprzeć takim natarciom.

Pierwszy napad Francuzki tego rodzaiu o godzinie drugiey był odparty, lecz *Bonaparte* ponawiał go pięć lub sześć razy aż do godziny 7. wieczor z równą wściekłością. Jazda Angielska domu Królewskiego, którey przewodniczył Hrabia *Uxbridge*. około godziny 6. uderzała kilkakrotnie z walecznością i wycięła 2 bataliony starey gwardyi, spomiędzy ktorych massy natarła. Około tego czasu, nadzwyczayna strata ludzi, i konieczność stawienia oddziałow odwodowych w linii, zrobiły położenie Xięcia *Wellingtona* wątpliwém.

X. *Blicher* tymczasem postąpił z 4. korpusem przez *Lasne* i *Agniers*, i około 5. godziny dały się słyszeć iego pierwsze strzały z armat na wzgórkach pod *Agniers*. Rozciągnął swe lewe skrzydło ku gościńcowi *Genappe*, ażeby poruszeniem tem pewne odnieść korzyści.

Bonaparte zaraz posunął niektóre massy swey piechoty ku *la Haye Pappelote* i *Frichemont*, które to mieysca zaiął, przez co woyska *Wellingtona* i *Blichera* zostały rozłączone.

Xiążę *Blicher* wprzód iuż korpus pierwszy z *St. Lambert* przez *Ohain* wysłał, ażeby wzmocnić lewe skrzydło Xięcia *Wellingtona*; korpus ten pierwszemi kolumnami stanął około 7. pod *Haye*, i zdobył tę wieś bez wielkiego odporu, wystąpiwszy w massach naprzód, przywrócił związki z 4. korpusem, z którym wspólnie posunął się przeciw *la belle alliance*, końcem wsparcia Xięcia *Wellingtona*, który się ciągle w mocnym ogniu ręczney broni na całey linii znaydował, a swą artylleryą w drugą pozycyą przymuszony był cofnąć. Gdy nieprzyiaciel spostrzegł tył zaięty, powstało zamięszanie, które wkrótce w zupełne zamieniło się rozproszenie, gdy obydwa woyska ze wszystkich stron na nieprzyiaciela napadły.

Xiążę *Blicher* znaydował się właśnie nayblizey *Genappe*; zaiął się przeto ściganiem nieprzyiaciela, gdy obydway wodzowie ziechali się pod *Belle Aliance*, około 9. wieczorney.

Około 11. godziny Polny Marszałek Xiążę *Blicher* stanął w *Genappe*, nieprzyiaciel na próżno usiłował utrzymać się tamże; w momencie został wyparty. W drodze aż do *Genappe*, zabrano około 60 armat i 100 prochownic. Xiążę *Blicher* dał iednak rozkaz, ażeby woysko całą noc maszerowało; można zatém iescze spodziewać się wielkich wypadków.

Jeńców niewiele iescze miano, ponieważ nietradniono się tém, maiąc tylko na oku zniszczenie kupiących się mass.

Strata z strony sprzymierzonych w dniach 15., 16., 17. i 18. Czerwca w obydwóch woyskach wynosić może do 30,000 w zabitych i rannych.

Dnia 18. strata w wyższych Oficerach w woysku Angielskim była znaczną. Polegli, ile teraz wiadomo, Generał *Picton* i Generalny Kwatermistrz *Largey*; ranni Xiążę *Oranii* (lekko), Hrabia *Uxbridge*, Generał *Coote*, Lord *Fitzroy Sommerset*, Xiążę dziedziczny *Nassau-Weilburg* (lekko) i wszyscy prawie Adjutanci Xiążęcia.

Bonaparte, podług zeznania zabranych Generałów i przeszłych Oficerów, kierował sam wszystkiemi natarciami, i bardzo się narażał, lecz widząc, że bitwa przegrana, uiechał zostawiwszy woysko swemu losowi.

Miał w bitwie 4ry korpusy i gwardye.

Jeden korpus wysłany był na prawy brzeg rzeki *Dyle* przeciw *Wavre*, i natarł na 3ci korpus, gdy właśnie chciał ruszyć za woyskiem.

Generał Porucznik *Thielemann* iednakże odparł go, i zaraz odebrał rozkaz, ażeby iescze w nocy nań uderzył. Przy odieździe gońca iuż 300 dział było zdobytych.

Porucznik *Nernst*, przybyły gońcem z wiadomością o zwycięztwie, udał się znowu do przyległey wsi *Schönberg*, w celu odprawienia ztamtąd wiazdu, i zabawił tamże, dopóki niepoczyniono przygotowań na iego przyięcie. Xiężniczki Królewskie raczyły ziechać ze *Szarlotenburga* do *Berlina*. Koło południa wyiechali JJ W W. Gubernator tuteyszey Rezydencyi, Hrabia *Kalkreuth* i dowodzący Generał w Marchiach i Pomeranii, Generał Porucznik *Brauchitsch*, przyięli go przy szlaku na grobelney drodze, i każdy przydał mu iednego Adiutanta dla towarzyszenia mu do miasta.

Orszak z *Schöneberga* ruszaiąc, otwierało 30 trąbiących pocztylionów. Gońca poprzedzał oddział ułanów gwardyi, a otaczał liczny poczet woyska. W końcu szedł drugi oddział iazdy. Orszak szedł przez Lipską bramę, ulicę *Wilhelma*, podłuż ulicy Lipowey do pałacu, gdzie goniec zsiadłszy, przyięty był nayłaskawiey od Królewskich Xiążąt i Xiężniczek; potém udał się do zamku Królewskiego do Xięcia *Henryka* i Xiężniczki *Wilhelminy*, ztamtąd do domu gubernialnego, do Kommendantury i do Arcy-Kanclerza Xięcia *Hardenberga*. Szczęśliwa wiadomość, którą przywiózł, ogłoszona była gromem dział miastu tuteyszemu. Wieczorem wiele domów było pięknie oświeconych, a mianowicie dom Xiążęcy.

W niedzielę dnia 25. odprawiło się we wszystkich kościołach nabożeństwo na podziękowanie Bogu za odniesione zwycięztwo.

Z Brunświku dnia 23. Czerwca.

Korpus Brunświcki otrzymał dnia 16. rozkaz, ażeby ruszywszy z okolicy *Bruxelli*, udał się do *Genappe*, dla wzwocnienia Belgiyczyków. Zastał on ich w wsteczném poruszeniu, a Xięciu powiodło się, zaprowadzić ich znowu przeciw Francuzom i odzyskać posadę pod *Genappe*. Walczącego w tém mieyscu na czele swego pułku huzarów, ugodził kartacz przez ramię w pierś, i na mieyscu odiął mu życie. Pułkownik *Olfermann* obiął dowództwo. Wczoray przywieziono tu zwłoki Xięcia. Prawie całe miasto wyszło na ich spotkanie. Jego półtoraroczne rządy nigdy z pamięci naszey niewygasną. Obok niego poległ Podpułkownik *Kramm*, Major *Rauschenplatt* i wielu innych.

z Bruxelli dnia 19. Czerwca.

W bitwie wczorayszey, zaszłey, 2 mile ztąd, pod *Blancmont*, między *Wavre* i *Waterloo*, *Bonaparte* zupełną poniosł klęskę. Jego cała artyllerya z 200 dział wpadła w rę-

ce zwycięzców. Liczba ieńców, między którymi znayduią się: Generałowie *Ney*, *Vandamme*, *Mouton* i *Moulins*. wynosi do 15,000 ludzi. Xiążę *Blicher*, do którego przyłączyło się 40,000 świeżego woyska (4ty korpus Büllowa z Leodium) ścigał żwawo nieprzyiaciela. Bitwa była bardzo krwawa. Stratę na obydwóch stronach podaią na 40,000 ludzi. W potyczce dnia 17. koło wieczora, stoiąc Xiążę *Oranii* o 40 kroków od nieprzyiaciela na czele batalionu Nassauczyków przeciw starey gwardyi, ugodzony został kulą karabinową w lewą łopadkę. Kula przeszła na wylot, rana nie iest iednakże niebezpieczną. Dnia 18. o godzinie 9. wieczorem, gdy nieprzyiaciel na wszystkich stronach pierzchał, zawołał Polny Marszałek *Blicher* na swych żołnierzy: „Dzieci musiemy ich iescze tey nocy ścigać, bo inaczey znowu ich iutro mieć będziem na karku.“ Z wszystkich rapportów widać, że główna potęga *Bonapartego* wymierzona była przeciw Prusakom, i że ci całą natarczywość 4. dni wytrzymać musieli. — *Bonaparte* wyieżdżaiąc z *Paryża* zapewniał w swey odezwie, że dnia 16. odprawi wiazd tryumfalny do *Bruxelli*, i przyobiecał żołnierzom zrabowanie miasta. Ma bydź ranny. *Maubeuge* znaydować się ma w rękach Sprzymierzonych. — Podczas batalii miał na sobie *Bonaparte* szary surdut, mały trzyrogaty kapelusz i prątek w ręku, a znaydował się na wiatraku, przeciw któremu wymierzone były baterye, i część wiatraka zgruchotały. — Gdy po otrzymanem zwycięstwie ziechał się Xiążę *Wellington* z Xięciem *Blicherem* na folwarku *la belle alliance*, rzekł pierwszy do tego: „Ja przepędzę dzisieyszą noc na wczorayszym noclegu *Bonapartego*. — A ia, odpowiedział *Blicher*, wypłoszę go tey nocy z dzisieyszego.“

Zapowiedziany w gazecie Nro. 48. koncert na wsparcie lazaretów woyskowych, dany będzie dnia 5. Lipca r. b. na wielkim tuteyszym teatrze.

Biletów podług wiadomych cen dostać można od Poniedziałku w moiém pomieszkaniu w kamienicy *Beyma* na Garbarach, a przed koncertem przy kasie.

Graff.

OBWIESCZENIE.
W Imieniu
Nayiaśnieyszego Fryderyka Wilhelma, Króla Jmci Pruskiego, Wielkiego Xięcia Poznańskiego.

Przytomni:
Lewiński, Sędzia, Z. Prezesa.
Raczyński, Sędzia.
Czaplicki, Assessor, Z. Sędziego.
Karczewski, Podprokurator.
(podp.) *Lewiński*, Z. Prezesa.
Zaborowski, Sekr. Z. Pisarza.

Działo się na Sessyi dnia 26. Czerwca 1815 roku na zamku Sądowym Trybunału Departamentu Poznańskiego.

TRYBUNAŁ CYWILNY
Departamentu Poznańskiego.

Po przesłuchaniu Prokuratora maiąc przez *Jozefa Chłapowskiego*, Starostę Kościańskiego dodatek do gazety Nro. 50. produkowany, którym *Jozef Kęszycki* nicość doniesienia w gazecie Nro. 49 pag. 646, dotyczące się wydzierżawienia dobr *Otusza* i *Wygody*, donosi, w moc art. 1036 Kodexu Postępowania pismo powyższe za potwarcze uznaiąc, zaleca, aby w gazecie wyrok ninieyszy był umiesczony i na 4 rogach w rynku przylepiony.

podpisano: *Lewiński*, Z. Prezesa.
Zaborowski, Sekr., Z. Pisarza.

Zalecamy i rozkazuiemy wszystkim Komornikom, od którychby się tego domagano, aby ninieyszy wyrok do wykonania przywiedli, Prokuratorom i ich zastępcom, aby tego dopilnowali, wszystkim Władzom woyskowym, aby pomocy dodały, gdy o to do nich prawna zaydzie rekwizycya.

Na dowód czego wyrok niniejszy podpisany został przez Zastępcę Prezesa i Zastępcę Pisarza Trybunału.

(L.S.) Zgodno z oryginałem niniejszym zaświadcza

A. Zaborowski, Sekretarz, Z. Pisarza.

Szkoła dla Panien w Gnieznie.

Niżey podpisana Francuzka ma honor oświadczyć Szanowney Publiczności, iż będąc Guwernantką przez lat 21, zakłada w *Gnieznie* szkołę publiczną dla Panien. Uprasza więc rodziców, którzyby zaufać chcieli powierzyć iey swe córki, które w tych naukach, co po pensyach miast wielkich, ćwiczone będą przez Nauczycieli do tego usposobionych.

Luise Bron.

Mielcarz dobremi opatrzony świadectwy, i zostaiący w kondycyi do S. Jana r. b., życzy sobie znaleść takoweż mieysce od wzmiankowanego czasu. Bliższą wiadomość zasiągnąć można na *Wildzie* pod Nrem 121. u Ogrodnika *Kettlera.*

U W I A D O M I E N I E.

Nowy i stary budynek łazienny dla dam i mężczyzn wysokiego i średniego stanu, w których z naywiększą wygodą i bezpieczeństwem kąpać się każdego można czasu w bieżącey wodzie, urządzone są na rzece *Warcie* za kościołem Ewanielicko-Luterskim; można także mieć ciepłą kąpiel wanienną. Do numeru 1., gdzie godzina do kąpania przeznaczona, kosztuie bilet 1 Złł pol.; do nru 2. toż samo, 24 gr pol.; do nru 3. podobnież, 18 gr. pol.; do 4 dito, 12 gr. pol.; do nru 1. na pół godziny, kosztuie bilet 12 gr. pol.; do nru 2b — 8 gr. pol.; Ciepła kąpiel wanienna kosztuie 1 Złł. 15 gr., na którą trzeba odebrać bilet godziną prędzey w podworzu Dozorcy *Fr. Nawrockiego*, na Grobli za kościołem Luterskim.

Uwiadomienie. Świeże naylepsze piwo Angielskie, arak de Goa, rum, Angielska trzcina do krzesełek fr. 12 dgr., przednie wina Steinwein i Reńskie, tudzież białe i czerwone Francuzkie wina, podobnie prawdziwy Londyński porter w oxefťach, i w butelkach à 2 Złł. bez butelki, dostać można

u *Jana Gumprechta*, w rynku pod Nrem 93.

Jakob Pinkus

poleca się Prześw. Publiczności składem nayprzednieyszey Lipskiey porcellany, różnego fajansu, niemniey serwisami faiansowymi, przyrzekaiąc cenę naysłusznieyszą. Mieszka w ulicy Szerokiey Nro. 109.

Uwiadomienie. Szanowney Publiczności donoszę, iż życzę sobie mieć Panny edukuiące się u siebie na stancyi. Za przyzwoite utrzymanie ich, ręczę rodzicom. Dokładnieysze obiaśnienie warunków zostawuie się do ustnego umówienia.

wdowa *Rose*,
w Poznaniu na ulicy Wodney Nro. 186.

Uwiadomienie. Ktoby życzył sobie dać na hypotekę czystą, znaleść może mieysce w *Poznaniu* na Wodney ulicy pod Nrem 186.

Uwiadomienie. Gdy do wałacha tu w *Jutrosinie* znayduiącego się, pomimo ogłoszenia w gazetach polskich i niemieckich, Nro. 42., 43. 44; żaden prawy właściciel się nie zgłosił, powodowany zatym Burmistrz przedać go drogą licytacyi, do którey wyznacza termin na dzień 16. Lipca r. b. o 9. godzinie przed południem w biórze policyi, oczym Szanowną Publiczność uwiadomia. —

Jutrosin dnia 21go Czerwca roku 1815.

Burmistrz miasta *Jutrosina.*

Obwieszczenie. Na żądanie *Macieia Białoskurskiego*, wieś *Kuiawki*, w Powiecie Wągrowieckim położona, do S. S. niegdy *Jakuba Radzimińskiego* należąca, w dniu szostym Lipca r. b. o godzinie 4tey popołudniu w *Poznaniu* na Trybunale, przed W. *Topolskim*, Assessorem Delegowanym, w trzechletnią dzierzawę wypuszczoną bydź ma. Warunki u W. Delegowanego przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 30. Czerwca 1815 r.

Kaulfuss, Adwokat.

Znalezione psy. Znalazły się trzy ogary, które właściciel, za zwróceniem kosztów za żywienie onych, odebrać może.

Murowana Goślina dnia 25. Czerwca 1815.

Müller, Piwowar.

OBWIESCZENIE.

Termin do licytacyi dzierzawney dobr *Sobiałkowa* i *Rzyczkowa* w Powiecie Krobskim w gazecie tuteyszey Nro. 48. na dzień 29. Czerwca r. b. oznaczony, dla przypadaiącego na dniu tym święta, dopiero dnia 3. Lipca r. b. z rana o godzinie 10. przed delegowanym W. *Rogozińskim* Sędzią, a termin do licytacyi dzierzawy dobr *Grunowa* i *Marienhoff* na dzień 25. Czerwca r. b. na dzień święta przez omyłkę oznaczony, na dzień 1. Lipca r. b. z rana o godzinie 10. przed tymże delegowanym na Zamku Sądowym tuteyszym odbywać się będzie, na który się chęć dzierzaw maiący zapraszaią, z oznaymieniem, iż warunki do dzierzawy u mnie niżey podpisanego przeyrzeć można, i że licytacya dobr tych dla niedopełnienia warunkow, kontraktow dotychczasowych przez possessorow i nieuiszczenia się w czasie oznaczonym z opłatą dzierzawy następuią.

Dobra *Kłody*, *Dąbcz* i *Nowa Wieś* w Powiecie Wschowskim do massy konkursowey niegdy ś. p. JO. Xięcia Sułkowskiego należące, przed W. *Rogozińskim* Sędzią na Trybunale, przez publiczną licytacyą na rok 18$\frac{15}{16}$ wypuszczone bydź maią, z tego powodu, że possessor tylko połowę roczney dzierzawy pro 18$\frac{15}{16}$ zapłacił a kaucyi za drugą połowę roczney dzierzawy nredostawił. Do licytacyi dobr *Kłody*, termin na dzień 26. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10, do licytacyi dobr *Dąbcza* termin na dzień 27. Czerwca r. b. o godzinie 10. z rana, a termin do licytacyi dobr *Nowey Wsi* na dzień 27 Czerwca r. b. po południu o godzinie 3. w *Poznaniu* na Trybunale wyznaczony został. Warunki u mnie przeyrzane bydź mogą. Poznań dnia 21. Czerwca roku 1815.

Alex. Kaulfus,
Adwokat i Kurator konkursu niegdy ś. p. JO. X. Ant. Sułkowskiego.

Przedaż austeryi i gorzalni.

Dominium *Plackowo* w Powiecie Krotoszyńskim, ma chęć austeryą w *Szmiszkowie* położoną na wielkim trakcie z *Głogowy* przez *Rawicz*, *Krotoszyn*, *Kalisz*, o milę od *Kobylina*, 2 mile od *Krotoszyna*, milą od *Miejsko-Gorki*, 2 mile od *Rawicza* i 3 mile od *Gostynia*, a bardzo korzystną dla bliskich i wielkich iarmarków na bydło, maiącą prawo palenia i przedaży w wielkich i małych ilościach wódki, zrozwózką na wsie, sprzedać prawem wieczystém. Maiący ochotę nabycia iey i będący w stanie zapłacenia umówioney kwoty, dowiedzieć się mogą codziennie o warunkach tey przedaży u Ekonoma w *Plackowie*.

Do przedania. Uwiadomia się Szanowną Publiczność, że w dniu 9. Lipca r. b. po południu o godzinie 2giey w wsi *Biskupinie*, blisko *Żnina* i *Gąsawy* miast, w Powiecie Wągrowieckim leżącey, zaięte ruchomości Sądownie, składaiące się z sprzętów domowych, inwentarzy, powozu; na rzecz Urodz. *Walentego Przysiewkowskiego* przedawane będą, za wyliczeniem natychmiast pieniędzy. Naywięcey daiący przybicie otrzyma. Poznań dnia 27. Czerwca roku 1815.

Jaraczewski, K. D. P.

WYCIĄG.

Pisarz Trybunału Cywilnego Departamentu Bydgoskiego.

Podaie ninieyszém do wiadomości, iż na domaganie się Szl. *Maryanny* z Cybulskich i *Marcina* małżonków Tarneckich, tudzież *Jana*, *Rajała*, Cybulskich z *Piotrkowa*, *Kazimierza* i *Anny* z Cybulskich małżonków Turzyńskich z *Bacharcia*, których prawne zamieszkanie, co do niniey szego, obrane iest u Urodz. *Szepke*, Patrona Trybunalskiego w *Bydgoszczy* na przedmieściu Poznańskim pod Nrem 37. mieszkaiącego, od nich i czyniącego kroki prawne.

Dom JP. *König* pod Nrem 64. w mieście *Gniewkowie* przy targowisku położony, składaiący się z iednego piętra, w pruski mur wystawiony, dachówką cały pokryty, wewnątrz w czterech izbach i sklepem murowanym pod iedną połową zamieszkania znayduiący się. Dom ten potrzebuiący przyciesiów, w dachu poprawienia, iest zaięty magazynem i tylko Szl. *König* w iedney izbedce małey zamieszkuie. Przy domu tym, w tyle ogrodek dwa pręty szerokości, sześć długości, z kilku drzewkami rodzaynemi, ogrodzony sztachetami i deskami, kończący się do budynku gorzalni nazwany, która gorzalnia także w mur pruski, dachówką pokryta, wewnątrz o iedney izbedce i komorze, w niey komin zarwany i w części upadły, statków potrzebnych w tey gorzalni żadnych niema, oprócz pompy z pałąkiem żelaznym, w rogu tey gorzalni w poprzeg stoi budynek podobnym budowaniem iak pierwszy, dachówką pokryty, używany był do świń, ptastwa i w rogu tegoż sieczkarnia, od rogu tego budynku mielcuch, w

mur pruski, dachowką pokryty, wewnątrz szuszarnia i tylko iednem kotłem w kilku mieyscach łatanym, ośm beczek Berlińskich zabieraiącym, tudzież dwie kadzie, po dwie obręcze żelazne na sobie maiące, nadto żadnych w tym statków nieznayduie się innych — w ciągu dalszym rzeczonego mielcucha, budynek w mur pruski, dachowką pokryty, używany był do bydła, koni i w końcu do wozu. Za tym budynkiem ogród warzywny do ćwierć morgi wynoszący, ogrodzony płotami i sztachetami. Budynki wyżey wspomnione, potrzebuią poprawy i reparacyi przez rzemieślników, które na teraz od od Rządu zaięte są od kilku lat ciągle magazynem różnego gatunku i rodzaiu żywności.

Dom dziedziczny zamieszkania Szl. *König* styka się od wschodu obok z domem własnym Szl. *Michała Dunkowskiego*, Obywatela miasta *Gniewkowa*, i na zachód z Domem własnym Szl. *Antoniego Kosińskiego*. Dom ten z wszystkim zabudowaniem wyżey opisanym, przyzwoicie ogrodzony, położony iest w gminie i okręgu miasta *Gniewkowa* w Powiecie Inowrocławskim Departamencie Bydgoskim, opłaca się z niego na rok podatku podług ksiąg i wykazu, oprócz zaległości 111 zł. 27 gr.

Akt zaaresztowania nastąpił dnia 24. Kwietnia 1815. r. został Urodz. *Raczkowskiemu*, Burmistrzowi miasta *Gniewkowa*, dnia 25. Kwietnia Urodz. *Kochanowskiemu*, Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu Inowrocławskiego, dnia tego w kopii wręczonym, a dnia drugiego Maia 1815. r. przez Konserwatora hypoteki zaregestrowany, w Biórze Pisarza Trybunału Cywilnego Departamentu Bydgoskiego, w *Bydgoszczy* dnia dziewiątego Maia 1815. r. zapisany.

Przedaż ninieysza publicznie odbywać się będzie w Trybunale Cywilnym Departamentu Bydgoskiego w *Bydgoszczy* na ulicy Długiey w domu pod Nrem 150. posiedzenie swe odbywaiącego.

Pierwsza publikacya tego domu nastąpi dnia 26. Maia 1815. roku o godzinie dziewiątey z rana.

(L. S.) (Podp.) **Rakowski.**

Grünauer,

Rzetelność podpisu Typografa świadczy.

Rutkowski,

Zastęp. Burmistrza miasta Dep. *Bydgoszczy*.

W terminie dnia dziewiętnastego Czerwca r. b. iako terminie przygotowuiącego przysądzenia, dom tu wytknięty z przyległościami, Patronowi popieraiącemu za summę 4500 zł. polsk. ofiarowana tymczasowie przysądzony, zaś termin do ostatecznego przysądzenia na dzień pierwszy Sierpnia 1815. r. z rana o godzinie 9tey w tym samym mieyscu wyznaczonym został. —

Do zadzierżawienia. Połowa wsi *Swiniarek* w Powiecie Gnieźnińskim sytuowaney, do nieletnich *Młodzianowskich* należąca, na wniosek opieki przez publiczną licytacyą na terminie* dnia 5. Lipca r. b. z rana o godzinie 10. przed W. *Kroplwnickim*, Notaryuszem Departamentu Poznańskim, na ulicy Szerokiey Nro. 102. mieszkaiącym, w trzechletnią dzierżawę naywięcey daiącemu wypuszczoną zostanie; chęć zadzierżawienia maiący zechcą się na powyższym terminie stawić. Kondycye są w biórze tegoż Notaryusza każdego czasu do przeyrzenia.

Łagiewniki dnia 26. Czerwca roku 1815.

Marcelli Chróścicki, iako opiekun.

Kradzione konie. Z dnia 24. na 25. t. m. w nocy, ukradziono parę koni w stayni w magazynie solnym, to iest: klacz rosła wilczata, cztery lat w piątym maiąca, bez żadney odmiany, i drugi koń wałach, takichże lat z kasztanowato-płowy rosły, przez cały łeb łysy, dwie nogi zadnie za pencinę białe. Uprasza się wszystkich, ieżeliby takowe konie kto postrzegł, aby przyaresztowawszy, do magazynu solnego tuteyszego zawiadomił, za co nietylko wszelki expens w tém przedmiocie podiętą, ale i nayprzyzwoitszą nadgrodę naymocniey przyrzekam.

Poznań dnia 25. Czerwca 1815.

Koszutski.

Kopia.

Poznań dnia 22. Czerwca roku 1815.

Na żądanie kuratora massy w processie likwidacyinym nad maiątkiem zmarłey w *Pyzdrach*, *Ewy* z Węgorzewskich, primo voto *Bogdańskiey*, secundo *Zalewskiey*, którym iest *Franciszek Ogrodowicz*, Patron Trybunału w *Poznaniu* przy ulicy Szerokiey Nro. 116. mieszkaiący, i który więc w Sądzie stawać będzie. —

Ja *Paweł Iwanowski*, woźny, ustanowiony przy Sądzie Pokoiu Powiatu i Departamentu Poznańskiego na urząd ten pod dniem 8go Lutego roku 1812. nominowany i przysięgły, mieszkaiący w *Poznaniu* przy klasztorze XXży Franciszkanów pod Nrem 284.

Zapozwałem wszystkich kredytorów pozostałości niegdy *Ewy* z Węgorzewskich 1mo voto *Bogdańskiey*, 2do *Zalewskiey*, aby na audyencyi

---

* Termin ten niebędzie iuż miał mieysca.

Prześwietnego Trybunału Cywilnego Iszey Instancyi Departamentu Poznańskiego agituiącego się w *Poznaniu* w zamku Sądowym w dni 14. o godzinie 10tey z rana w roku bieżącym lub w tenczas, gdy proces likwidacyiny na pozostałości niegdy *Ewy z Węgorzewskich* 1mo voto *Bogdańskiey*, 2do *Zalewskiey* przywołanym będzie stawili się i wierzytelności swe i pretensye iakiegokolwiek źrodła na też pozostałości wpływ maiące na audyencyi likwidowali i dalszey rozprawy Sądowey oczekiwali; wierzyciele i każdy pretensor niestawaiący będą z swemi pretensyami od massy rozdzieleniu między stawaiących podlegaiącey odsuniętemi, czyli prekludowanemi i wolno im tylko będzie poszukiwać swego zaspokoienia na tey cząstce pozostałości, któraby po zaspokoieniu stawaiących pozostać się miała, massa składa się do momentu z talarów 139 dgr. 12½ i zostaie w Sądowym depozycie.

Kopią ninieyszego pozwu podałem do umieszczenia w gazetę Narodową i wręczyłem na ręce expedycyantowi gazet Jmci Panu *Dekertowi* expedytorowi gazet, który odebrał i na dowód tego zaświadczył. Działo się w Poznaniu dnia 28go Czerwca 1815. roku. Tudzież i Niemieckim ięzykiem przetłómaczoną podobną tego Polskiego zostawiłem. — Zaświadczam z Urzędu

Paweł Iwanowski, W. p. S. P. P. P.

ZAPOZEW.

Działo się w Bydgoszczy dnia 23. Czerwca 1815 roku.

Na wezwanie Ur. *Szymona Rafalskiego*, Patrona Trybunału, w *Bydgoszczy* mieszkaiącego, iako Kuratora massy ś. p. *Antoniego Kurnatowskiego*, który w tey sprawie wnioski sam czynić będzie,

Ja *Ferdynand Knester*, Woźny przy Trybunale Cywilnym Departamentu Bydgoskiego, w *Bydgoszczy* na Gdańskiém przedmieściu pod Nrem 18 zamieszkały, nominowany dnia 14 Czerwca 1814 r.,

zapozwałem wszystkich ogólnie wierzycieli, którzy iakieżkolwiek prawa i pretensye do maiątku po niegdy *Antonim Kurnatowskim* pozostałego, istotnie maią, lub też mieć takowe mniemaią, w szczególności zaś depozyt Trybunału Cywilnego Departamentu Kaliskiego, *Antoniego Zakrzewskiego*, Pułkownika; *Adama Bilskiego*, *Jozefę z Wierzchlewskich* 1° voto *Kurnatowską*, 2° *Puchalską*, Delegacyą kredytu Ziemiańskiego, *Adaminę Bilską*, zamężną *Moszczeńską*, Ur. *Lipskiego*, Skarb Xięstwa Warszawskiego, *Franciszka Kurnatowskiego*, *Fryderyka Dogge*, byłego Kassyera przy Trybunale Cywilnym Departamentu Bydgoskiego; Ur. *Rembowskiego*, Ur. *Rembowską*, *Katarzynę Mikorską*, *Ludwika Janiszewskiego*, Ur. *Radomskiego*, Ur. *Subkowskiego*, Ur. *Taczanowskiego*, Ur. *Janickiego*, Aptekarza *Henkla*, Oberzystę *Welfel*, Ur. *Rutkowskiego*, Ur. *Woyciecha Bardzkiego*, Sukcessorów ś. p. *Kurczewskiego*, Starozakonnego *Getz*, Złotnika *Lytow*, cukiernika *Szefer*, JPana *Hencel* i braci, i wszelkich innych Wierzycieli z imion, nazwisk i mieysca swego pobytu, ieżeli się iescze którzy znayduią, niewiadomych, aby odtąd za cztery tygodnie, naypóźniey zaś dnia czwartego mca Septembra r. b. 1815. przed W. *Gorczyczewskim*, Sędzią Delegowanym, w stancyi Jego w *Bydgoszczy* na Gdańskiém przedmieściu pod Nrem się stawili, chęć przyięcia na poczet pretensyi spadku po ś. p *Antonim Kurnatowskim*, którego Sukcessorka iego, Ur. *Jozefa Puchalska*, się zrzekła, i do którego w czasie prawnym nikt się niezgłosił, do Protokułu oświadczyli i pretensye swoie in quali et quanto podali i usprawiedliwili, a po udowodnieniu pretensyi klassyfikacyi ich oczekiwali, niemniey, aby względ na dalszey administracyi deklaracyą oddali; w razie niestawienia się Wierzycieli, maiątek po ś. p. *Antonim Kurnatowskim*, Rządowi przysądzonym zostanie, w przypadku zaś przyięcia spadku przez Wierzycieli, niestawaiący prekluzyi podpadną.

Ferdynand Knester,
W. T. C. D. B.

LIST GONCZY.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Radomskiego wzywa wszystkie Władze tak cywilne iako i woyskowe, aby Woyciecha Swirka, o kradzież obwinionego, z aresztu Sądu Policyi Prostey Powiatu Kieleckiego zbiegłego, śledziły, chwytały, wyśledzonego przytrzymały, i do Sądu tuteyszego pod mocną strażą dostawiły. — Opis iego iest następuiący: Tenże iest wzrostu dobrego, żółto zarasta, oczów siwych, nosa w góre zadartego, twarzy pociągłey, lat 34 maiący; w czasie ucieczki miał na sobie kamizelkę płocienną zgrzebną, takież spodnie, koszulę konopną, czapkę z baranem czarnym, w bótach na podkowach, pas rzemienny wąski.

Kielce dnia 16. Czerwca 1815.

(podpisano) *Nawrocki.*
Woyciech Dziarkowski.

List gończy. Konstanty Nowowieyski o rozmaite występki oskarżony, dla niedozoru Administracyi zbiegł z tuteyszego więzienia w dniu 25. m. b.; gdy na schwytaniu tego Publiczności nader szkodliwego człowieka wiele zależy, rekwiruie przeto podpisany Sąd wszelkie, tak cywilne iako i woyskowe władze, tudzież prywatne osoby, iżby w razie dostrzeżenia onegoż poymać i natychmiast pod ścisłą strażą do tuteyszego więzienia przytransportować kazać raczyły. Opis iego iest następuiący:

Konstanty Nowowieyski, 36 lat stary, iest wzrostu miernego, twarzy pociągłey, ospowaty, nosa miernego, oczu szarych, włosów czarnych, pod czas zbiegnienia miał na sobie płaszcz sukienny, koloru szaraczkowego, kapelusz okrągły, spodnie białe płocienne, buty nowo-przyszyte.

Pyzdry dnia 27. Czerwca roku 1815.

Sąd Policyi Poprawczey obwodu Pyzdrskiego.

Ryll, Podsędek Cyw. V. C.

A. Olszewski.

List gończy. Gdy w nocy z dnia 23. Maia r. b. przez wyłamanie gwałtowne przegradzaiącey ściany, Inkulpaci z dwóch celów do iedney zbiegli się i o pół nocy, podczas odbywaney przez inspekcyą więzienia rewizyi, gwałtownie na rewiduiących i zbroynych żołnierzy Rossyiskich uderzyli, oraz powydzieranemi żołnierzom karabinami tyle oporu dokazali, iż mimo wszelkiey usilności z tych pięciu zbrodniarzy o wielokrotne kradzieże obwinionych, w kaydanach znayduiących się, przez małe okienko nade drzwiami będące z inkwizytoryatu Kaliskiego pouciekali, przeto następne opisa fizognomii onych do publiczney podaią się wiadomości.

1. *Szymon Chmieliński*, główny gwałtownych kradzieży zbrodniarz, który kilkokrotnie iuż z różnych transportów ubiegał, rodem z wsi *Grundów* Powiatu Wartskiego, lat maiący 29., mówi tylko po polsku, wzrostu iest miernego, sytuacyi średniey, czoła niskiego, włosów i brwi brudno-żółtych, oczu niebieskich małych, nosa krótkiego zadartego, twarzy pociągłey tłustey śniadey, brody okrągłey biało zarastaiącey, piersi równych, plec szerokich, żadnego szczególnego znaku niemaiący. — Ubior zaś iego iak i innych wspólników składał się tylko z koszuli, spodni płociennych, bez żadney więcey odzieży, kapelusza i botów, gdyż dla niemożności wyiścia małem okienkiem wszystko co mieli przy gwałtownem wypychaniu się pozostawiali. —

2. *Mateusz Balcerowski*, równie główny zbrodniarz ponawianych iuż kradzieży, z Kopietnego Stanowa, Powiatu Wartskiego, stanu mieyskiego, lat przeszło 40 maiący, wzrostu średniego, oczu niebieskich, nosa długiego, na końcu zaokrąglonego, brwi i włosów ciemno blond biało kurowato zarastaiący, z takiemiż wąsami, szczególnego zaś znaku po sobie nie okazuiący. — Ubior tego iak pierwszego, składał się tylko z koszuli i spodni płociennych, bez żadney więcey odzieży, z gołą głową, boso i tylko w kaydanach.

3. *Szymon Głomski*, włościan z *Gory*, Powiatu Ostrzeszowskiego, lat maiący 34, wzrostu średniego, oczu niebieskich ciemnych, nosa krótkiego, twarzy szczupłey, włosów ciemno blond krótko ostrzyżonych, czarno zarastaiący, rownie tylko w koszuli i spodniach płociennych, bez odzieży, kapelusza i botów. —

4. *Marcin Pietrzak*, inaczey *Sztama* zowiący się, włościan z wsi *Ligoty*, Powiatu Ostrzeszowskiego, lat 26 maiący, sytuacyi mierney, wzrostu dobrego, twarzy podługowatey, pełney wesołey, oczów czarnych, nosa średniego, włosów czarnych długo rowno zestrzyżonych, szczególnego zaś znaku nieokazuiący, w koszuli i spodniach płociennych, oraz kamizelkę bez rękawow sukienną, koloru niebieskiego z takiemiż guzikami maiący, bez żadney więcey odzieży, kapelusza i botow, tylko kaydany na nogach, z któremi i powyżsi uciekli.

5. *Franciszek Jankowski*, włościan z wsi *Szczur*, Powiatu Odolanowskiego, maiący szwagra w *Roszowcach*, iest w roku 21. wieku swego, wzrostu miernego, twarzy okrągłey, nieco dziubatey, na nosie maiący znamie, śramy pod okiem na prawym licu, nosa okrągłego, oczow szarych, brwi ciemnych, włosow i wąsow blond, i także zarastaiący, przy ucieczce był tylko w koszuli i spodniach płociennych bez żadney więcey odzieży, z gołą głową i boso. —

Gdy na schwytaniu powyżey opisanych głownych zbrodniarzy iako publiczności bardzo szkodliwych wiele zależy, przeto wzywamy i upraszamy wszystkie cywilne i woyskowe zwierzchności, aby na tych dały szczególne baczenie i iak nayprzyzwoitszych ku schwytaniu ich użyły środkow, a złapawszy którego pod pewną i pilną strażą do Sądu podpisanego odprowadzić kazały. —

W Kaliszu dnia 23. Maia roku 1815.

Sąd Policyi Poprawczey obwodu Kaliskiego.

(Podp.) *Kownacki*, Podsęd. Krym.